Andrzej Małkiewicz

Wojenny Lwów

Wojna zmieniła Lwów. Zniszczeń nie ma wiele. Widziałem jedną spaloną halę fabryczną na obrzeżach miasta i jeden uszkodzony budynek w centrum. Za to rzucają się w oczy przygotowania na wypadek ostrzału lub innych nieszczęść. Przed domami stoją agregaty prądotwórcze, w oknach kościołów są deski, rzeźby w Rynku i okolicach osłonięto, a na osłonach umieszczono zapewnienie: „Oglądać będziemy po zwycięstwie". Wrócę do tego. W wielu miejscach są tabliczki informujące którędy do schronu. Poza tym życie w mieście toczy się niemal normalnie, ulice, sklepy i lokale pełne są ludzi, jest mnóstwo samochodów, zaparkowanie to duży problem.

I – zaskoczenie – rozrastają się nowe dzielnice mieszkaniowe. W 2025 r. ludność Lwowa przekroczyła milion, przybywają nowi mieszkańcy ze wschodu, deweloperzy budują więc pospiesznie na obrzeżach miasta nowe kilkunastopiętrowe apartamentowce, z dwiema tylko drobnymi różnicami w stosunku do czasów przedwojennych – na dachach stoją zestawy antydronowe, a w reklamach jest hasło: „mieszkanie ze schronem". I mimo rozmachu budownictwa mieszkania są coraz droższe!

Na Starym Mieście często spotkać można polskie napisy. Tak jak Polacy „przeprosili się" z niemieckimi tradycjami Wrocławia czy Szczecina, tak Ukraińcy we Lwowie nie tylko przestali zamalowywać ślady polskości, ale wręcz eksponują je w wielu miejscach.

Rozrósł się Cmentarz Łyczakowski. Nowa część to przylegające do historycznej części Pole Marsowe. Powstało w 2022 r., oficjalnie jako Kompleks Pamięci Bohaterów Ukrainy (Меморіальний комплекс Героїв України), gdzie chowani są żołnierze polegli w obronie kraju podczas rosyjskiej inwazji. Grobów jest już kilka tysięcy, leżą też polegli polscy ochotnicy. Są zadbane, otoczone troską, nad każdym powiewają trzy sztandary (niekiedy więcej) – Ukrainy, jednostki wojskowej, w której poległy walczył, miejscowości, z której pochodzi. Na większości są portrety, medaliki, różańce, często różne ozdoby. I jest już tych grobów wiele więcej niż na pobliskim Cmentarzu Orląt, o który przez wiele lat toczono absurdalne spory. Dziś oba są zadbane, tyle, że ukraiński o wiele większy…

Pamięć o ofiarach jest pielęgnowana. Rynek i reprezentacyjne ulice obstawione są tablicami poświęconymi poległym, ze zdjęciem i opisem zasług. Codziennie o 9 rano przestrzegana jest minuta ciszy. Samochody i tramwaje stają, wszyscy obecni w miejscach publicznych zatrzymują się – oddając hołd bohaterom. A około 13 przez całe miasto przeciąga kondukt żałobny, z trumną, lub kilkoma, poległych w ostatnich dniach. Jeśli akurat nikt nie poległ, kondukt i tak przeciąga, tyle że bez trumien, by uczcić wcześniejsze ofiary. Wszyscy zatrzymują się, samochody włączają klaksony, miasto oddaje cześć zabitym.

Ważne jest to, czego nie widać – choć ujawnia się w obrazach i napisach, w pozornie drobnych znakach. Zmienił się stosunek do Rosji i Rosjan. W niemal każdej rodzinie ktoś poległ lub stał się inwalidą. Dawniej Rosjan nie lubiano, teraz otacza ich nienawiść. Ten nowy nastrój dobrze wyraża obrazek, nieco infantylny, który widziałem namalowany na ścianie, powielany na torbach. Dwoje sympatycznych młodych ludzi obejmuje się, patrzą w płomienie: „Kochamy się, razem spoglądamy jak płonie moskwa". To słowo pisane jest małą literą, podobnie jak rosja czy rosjanie. Warto przypomnieć, że w Polsce też kiedyś pisano „niemcy" małą literą. Na obrazku jest płonący krążownik „Moskwa", ale w tekście nie ma cudzysłowu, zaś płomienie są dużo większe niż płonącego okrętu. To nie tylko radość z zatopienia „Moskwy" na początku agresji, ale i nadzieja na przyszły odwet na najeźdźcach za wszystkie krzywdy jakie uczynili Ukrainie.

Od pewnego czasu rosyjskie media co kilka dni informują, że Moskwę zaatakowało kilkaset ukraińskich dronów, wszystkie zestrzelono, a tylko spadające szczątki wywołały kilka niegroźnych pożarów. Taka jest wersja rosyjska, Ukraińcy jej nie komentują, tylko wysyłają kolejne drony.

Lwów nie oczekuje zakończenia wojny, lecz zwycięstwa. Putin nieopatrznie wypuścił Dżina z butelki, Rosja może drogo za to zapłacić, tyle, że on chyba jeszcze o tym nie wie.

Byłem we Lwowie i okolicach w połowie listopada, piszę na podstawie tego co zobaczyłem i rozmów z mieszkańcami. Nie wiem oczywiście, jakie są nastroje w pozostałej części kraju. Ale wiem, że – paradoksalnie – przed poprzednią wojną, która bywa nazywana drugą światową, Lwów był jednym z wiodących ośrodków kultury polskiej, a jednocześnie, o czym Polacy na ogół nie wiedzą, kultury ukraińskiej. Podczas obecnej, którą Ukraińcy nazywają „wielką wojną", Lwów stał się drugim najważniejszym miastem kraju, „duchową stolicą" Ukrainy. Tu – choć w wyostrzonej formie – znajdują wyraz dominujące nastroje społeczne.

A Serhij Żadan, pochodzący z Charkowa, a więc przeciwnego skraju Ukrainy, wybitny pieśniarz i mistrz pióra, nominowany do Literackiej Nagrody Nobla, swe wpisy w Internecie niemal każdego dnia wojny kończył wezwaniem: „Odpoczywajcie bracia i siostry – jutro obudzimy się jeszcze jeden dzień bliżej naszego zwycięstwa".


ВІЧНА ПАМ'ЯТЬ
RASIEWICZ-KUCZYNSKI
Расевіч-Кучінскі
Расевич-Кучинські
PRZEMYSLAW
Пшмыслау
Пшемислав
02.05.1988-06.08.2024


ОРИГІНАЛОМ БУДЕМО
МИЛУВАТИСЯ ПІСЛЯ
ПЕРЕМОГИ



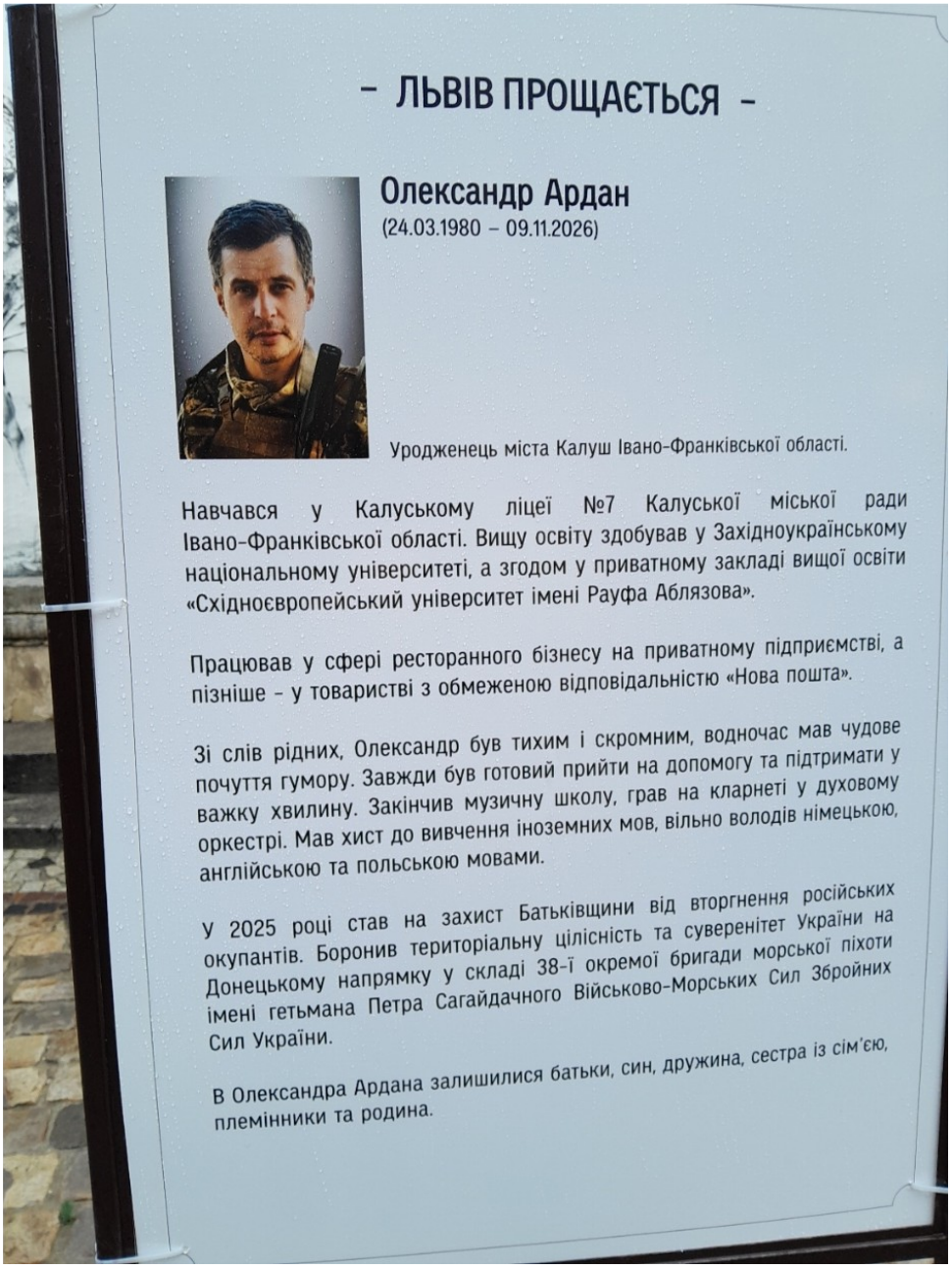
– ЛЬВІВ ПРОЩАЄТЬСЯ –
Олександр Ардан
(24.03.1980 – 09.11.2026)
Уродженець міста Калуш Івано-Франківської області.
Навчався у Калуському ліцеї №7 Калуської міської ради Івано-Франківської області. Вищу освіту здобував у Західноукраїнському національному університеті, а згодом у приватному закладі вищої освіти «Східноєвропейський університет імені Рауфа Аблязова».
Працював у сфері ресторанного бізнесу на приватному підприємстві, а пізніше - у товаристві з обмеженою відповідальністю «Нова пошта».
Зі слів рідних, Олександр був тихим і скромним, водночас мав чудове почуття гумору. Завжди був готовий прийти на допомогу та підтримати у важку хвилину. Закінчив музичну школу, грав на кларнеті у духовому оркестрі. Мав хист до вивчення іноземних мов, вільно володів німецькою, англійською та польською мовами.
У 2025 році став на захист Батьківщини від вторгнення російських окупантів. Боронив територіальну цілісність та суверенітет України на Донецькому напрямку у складі 38-ї окремої бригади морської піхоти імені гетьмана Петра Сагайдачного Військово-Морських Сил Збройних Сил України.
В Олександра Ардана залишилися батьки, син, дружина, сестра із сім'єю, племінники та родина.


ТИМЧАСОВЕ УКРИТТЯ
TEMPORARY SHELTER
ПОІНТ


Кохання це...
...разом дивитись як горить москва